

Nauczanie języków obcych według Stanisława Konarskiego – poza normą i modą polskiego systemu edukacji

MARLENA OLECHOWSKA

Instytut Badań Literackich PAN

Warszawa

ORCID 0000-0002-5592-6869

Wiek XVIII to zmiany w systemie edukacji – wiązały się one przede wszystkim z innym spojrzeniem na osobę ucznia i z konstatacją, że jego możliwości edukacyjne zmieniają się na poszczególnych etapach rozwoju emocjonalnego; to zatem również próby zastosowania nowych metod nauczania w szkołach. Ważnym czynnikiem tych poszukiwań była konieczność wychowania młodego człowieka na użytecznego obywatela, posiadającego praktyczne umiejętności, które pozwoliłyby mu na odnalezienie się w każdej sytuacji i godne reprezentowanie kraju na arenie międzynarodowej.

Wprowadzenie w życie nowych pomysłów i założeń nie było jednak takie proste; wymagało od reformatorów wysiłku, wytrwałości i często działania poza obowiązującymi schematami. Zdawał sobie z tego sprawę Stanisław Konarski, który przeszedł długą drogę, zanim kapituła łowicka zatwierdziła w 1753 roku *Ordynację wizytacji apostolskiej dla polskiej prowincji szkół pobożnych*, regulujące nowe przepisy w szkołach pijarskich¹. Większość opisanych tam reguł była już przygotowana i spisana przed otwarciem Collegium Nobilium w 1740 roku, ale nie spotkały się one z pozytywnym przyjęciem nie tylko jezuitów, którzy otwarcie je krytykowali u samego papieża, ale także kolegów pijarskich, o czym wspomina we wstępie do *Pism pedagogicznych* Łukasz Kurdybacha².

Na poglądy Stanisława Konarskiego dotyczące wychowania i edukacji językowej młodzieży polskiej miały wpływ jego osobiste doświadczenia szkolne, ale również rozprawy takich osób jak Charles Rollin czy Jan Amos Komeński. W 1725 roku Konarski rozpoczął naukę w Collegium Nazarenum w Rzymie, gdzie został pozytywnie zaskoczony wysokim poziomem nauczania i odmiennym podejściem do nauki języków nowożytnych. Nauczano tam co prawda wciąż łaciny, ale w zde-

¹ S. Konarski, *Pisma pedagogiczne*, wstęp i objaśnienia Ł. Kurdybacha, przeł. z jęz. łac. W. Germain, I. Lichońska, M. Stokowska, Wrocław 1959, s. XXVI.

² Tamże, s. XV.

cydowanie mniejszym wymiarze, aby zapewnić uczniom jak najwięcej okazji do posługiwania się językiem włoskim³. Zapewne Paulin Chelucci, jak również (w przyszłości) Konarski zdawali sobie sprawę, że nauczanie łaciny jest konieczne, gdyż większość traktatów naukowych powstawało w tym języku, oraz że wprowadzanie zmian musi się odbywać stopniowo ze względu na przyzwyczajenia i przekonania wysoko urodzonych – których pieniądze w dużej mierze decydowały o istnieniu kolegiów i szkół rycerskich. Być może dlatego polski pijar nie zdecydował się na tak radykalny krok jak usunięcie łaciny z programu Collegium Nobilium lub uczynienie z niej języka dodatkowego, choć, jak zostało to zaznaczone, w Ustawie liczbę godzin tego języka ograniczono.

Ponieważ lekcje łaciny zostały w Collegium Nobilium ograniczone, zamieszcza się tutaj tylko nowy podział czasu i materiału dla dwóch godzin rano i półtorej po południu [...]⁴.

O bardziej zdecydowanym rozwiązaniu pisał w *Traité des Études* Charles Rollin, który sugerował rozpocząć naukę czytania nie w języku łacińskim, ale w ojczystym. Swoje założenia uzasadniał tym, że łaciny jako pierwszego języka mogą się uczyć dzieci zdolne, przeznaczone do pracy naukowej. Natomiast jeśli rodzice chcą, aby ich potomek jak najszybciej zaczął wykonywać konkretny zawód, to należy go uczyć czytać w języku ojczystym, ponieważ może nigdy więcej do tej sprawności nie wróci. Według Rollina nie wolno opóźniać nauki pisania; te dwie sprawności muszą być ćwiczone równocześnie, ale w wieku wczesnoszkolnym wystarczy się skupić tylko na czytelności pisma i jego poprawności, a nie na jego pięknym charakterze – tego typu umiejętności będą ćwiczone w wieku nastoletnim. Podczas pierwszego etapu edukacji nauczyciel powinien trenować pamięć dziecka i prawidłową wymowę, a najlepiej jest to czynić poprzez uczenie krótkich wierszyków, bajek La Fontaine'a. Francuski pedagog jest bardzo konsekwentny w swoich założeniach i podkreśla, że wszystkie słowa w bajce trzeba dziecku wyjaśnić, najlepiej pokazać pasujące do niej ilustracje, całość opowiedzieć z właściwą intonacją i siłą głosu. Ćwiczenie wymowy Rollin uznaje za niezwykle istotne i wskazuje, że właśnie na tym etapie rozwoju dziecka konieczna jest praca nad prawidłową artykulacją głosek⁵. Proponuje, aby dziecko do szóstego roku życia poznało najważniejsze reguły gramatyczne ojczystego

³ Tamże, s. XI.

⁴ Tamże, s. 335.

⁵ Ch. Rollin, *Traité des études*, Paris 1848, s. 17.

języka (czyli francuskiego), ponieważ ułatwi mu to naukę języków obcych (łaciny) na kolejnych etapach edukacji. Francuski pedagog podkreślał, że techniki nauczania muszą być dostosowane do potrzeb ucznia i powinny wykorzystywać zapał, elastyczność mózgu i naturalną ciekawość dziecka.

Konarski, podobnie jak Rollin, ogromną wagę przywiązywał do wymowy i sposobu, w jaki powinien się wypowiadać młody, wykształcony człowiek. Świadczy o tym podręcznik *O poprawie wad wymowy* wydany w roku 1741, otwarcie krytykujący dotychczasowe metody nauczania retoryki. Autor zdawał sobie sprawę, że jego przemyślenia mogą wywołać oburzenie i dyskusje w wielu środowiskach, dlatego we wstępie do książki poprosił najpierw o uważne jej przeczytanie, a dopiero później o konkretne pytania, na które jest gotów odpowiedzieć.

Powoduję się wielką nadzieją, że moje usiłowania i wskazania przyjmą ludzie poważni i uczeni, którzy sądzą o sprawach bez przesądów, płynących z nawyków czy z wieku⁶.

Kto więc zechce mi replikować, niechaj, proszę, zważy dokładnie, czego ja chcę, i po przeczytaniu całego dzieła, jego wola, niech replikuje. Jeżeli mi odpowie gruntownie, jasno, ozdobnie, zgodnie z naturą i rozsądkiem, uczenie płynnie, nie lekkomyślnie ani ciemno, ani napuszenie, bez afektacji, bez używania wynajdywania według swego widzimisię wyrazów łacińskich, nic przeciwko mnie nie wytoczy, co by było przeciwnie memu stanowisku, nie będzie między nami żadnego przedmiotu sporu, na wszystko wyrażę zgodę, pójdę za jego zdaniem i nawet będę sobie w cichości ducha winszował osiągnięcia zamierzonego w tej książeczce celu⁷.

Podręcznik jest napisany w formie rozmowy między Cezjuszem, Nawianem oraz Laurenem, wypowiadającym opinie samego autora. Konarski krytykował niepotrzebne gadulstwo, wybór niewłaściwego stylu do tematu wypowiedzi, używanie słów, które zaburzają przesłanie, czy stosowanie zbędnych środków retorycznych.

Lauren. Należy pouczać młodzież, że krytyka nasza nie żąda od nich stylu podłego, płaskiego, wulgarnego. Nie powinni oni ani za wysoko latać, ani też pełzać po brzuchu...⁸

⁶ S. Konarski, *Pisma wybrane*, oprac. J. Nowak-Dłużewski, t. 2, Warszawa 1955, s. 9.

⁷ Tamże, s. 10.

⁸ Tamże, s. 42.

Podobnie nowatorskim rozwiązaniem była *Grammatyka łacińska dla wygody uczących się w szkołach pobożnych*, wydana po łacinie w 1741 roku dla Collegium Nobilium. Podręcznik ten był tak popularny, że został przetłumaczony pod okiem samego autora w 1770 roku na język polski. Konarski od początku swoich działań edukacyjnych dążył do ograniczenia łaciny w polskim szkolnictwie. Najpierw więc skrócił i uprościł gramatykę Manuela Alvareza, a następnie dopilnował jej tłumaczenia. Czas edukacji za granicą, kontakty ze Stanisławem Leszczyńskim, Michałem Czartoryskim, znajomość europejskich dzieł filozoficznych i pedagogicznych – to wszystko stawiało osobę Konarskiego w kręgu największych reformatorów polskiego szkolnictwa. *Grammatyka łacińska dla wygody [...]* nawiązywała do zasad gramatyki uniwersalnej, głoszącej, że we wszystkich językach panuje ten sam porządek między wyrazami. Różnice zaś wynikają z czasów, miejsca, zwyczajów i interesów społeczności mówiącej jakimś językiem. Naukę języka obcego trzeba więc rozpocząć od tego, co uczeń szybko zrozumie – bo jest ogólne i istnieje we wszystkich językach – a dopiero potem przejść do wiadomości charakterystycznych dla nowego języka i związanych z kulturą państwa, w którym się go używa⁹.

Konarski napisał podręcznik do nauki łaciny, ale tak naprawdę zawarł w nim wiele wiadomości dotyczących polszczyzny. Język publikacji jest prosty, dostosowany do najmłodszych uczniów; przygotowano go w formie pytań i odpowiedzi, co na pewno było rozwiązaniem ciekawszym niż monotony wykład o częściach mowy, budowie zdania czy zasadach ortograficznych, przepełniony niezrozumiałymi terminami.

Konarski najpierw wyjaśnia zagadnienia i terminy poruszane w książce, a następnie wyróżnia cztery obszary tematyczne: ortografię, etymologię, synaxis i prozodyę¹⁰.

W części poświęconej ortografii łacińskiej omawia znaki interpunkcyjne, akcenty, zasady pisowni wielką literą, dyftongi oraz najczęściej popełniane przez uczniów błędy.

P. Które są insze omyłki w pisaniu iedney litery za drugą?

O. Nayprzed: pisząc ci zamiast ti y przeciwnie, vg. gracia zamiast gratia, oracio zamiast oratio¹¹.

⁹ N. Beauzée, *Grammaire Générale, ou exposition raisonnée des éléments nécessaires du langage, pour servir de fondement à l'étude de toutes les langues*, Paris 1819, s. III–XXI.

¹⁰ S. Konarski, *Grammatyka łacińska dla wygody uczących się w szkołach pobożnych*, Warszawa 1776, s. 3.

¹¹ Tamże, s. 7.

Po rozdziale omawiającym ortografię łacińską czytelnik znajduje zasady ortografii polskiej, co stanowiło dosyć nowatorskie i pomysłowe rozwiązanie. Autor omawia zasady zapisywania głosek miękkich, samogłosek *q* i *ę* oraz *y* i *i* – odwołuje się do zasad związanych z odmianą rzeczowników.

Zeby zaś w tym się nie omylić, zważyć trzeba, iak się takowe słowa odmieniają w swoich spadkach, vg. chłop pisze się przez p. bo in genetivo mowi się chłopa, Panow pisze się przez o. y przez w. na końcu bo in nominativo plurali mowi się Panowie, y tak daley o inszych¹².

Konarski wylicza osiem części mowy: *Nomen*, *Pronomen*, *Verbum*, *Participium*, *Adverbium*, *Praepositio*, *Interjectio*, *Conjunctio* – i od razu zaznacza, że nie wszystkie się odmieniają. Wiedzę dotyczącą deklinacji rzeczowników starał się uporządkować w tabelach, tak aby uczeń mógł szybko sprawdzić rodzaj rzeczownika i rozpoznać, według którego wzorca się go odmienia. Wszystkie przykłady przetłumaczył pedagog na język polski, więc uczeń przy okazji mógł uczyć się nowych słów. Szczegółowo omówił również przymiotnik i czasownik – wiedzę podał w sposób usystematyzowany: od podstawowych definicji do bardziej skomplikowanych zagadnień, jak choćby odmiana czasowników nieregularnych¹³. Ważne według niego zagadnienia podsumował w *Obserwacjach* i *Notach*.

NOTA

Tuus troy, Suus swoy, podobnieź się deklinuią¹⁴.

Stanisław Konarski potrafił przekuć zdobytą wiedzę z zakresu literatury, filozofii, gramatyki czy prawa w konkretne zapisy i dążył do ich wprowadzenia w życie. Przeprowadzona, zgodnie z zapisami Ordynacji wizytacji apostołskiej z lat 1753–1756, reforma szkół pijarskich zawiera bardzo konkretny program naprawczy.

Dużo miejsca poświęca pedagog osobie nauczyciela, który powinien być punktualny, dobrze wychowany, wykształcony – wszystko po to, by jak najlepiej wykorzystywał czas przeznaczony na lekcje. Nie wolno mu obrażać uczniów, krzyknąć na nich bez powodu ani bezmyślnie stosować kary chłosty.

¹² Tamże, s. 12.

¹³ Tamże, s. 145.

¹⁴ Tamże, s. 72.

Jeśli zaś któryś z nauczycieli choćby nieznacznie nadużył prawa chłosty, rektor lub prefekt szkolny pod posłuszeństwem należnym jego urzędowi raz na zawsze zabroni takiemu nauczycielowi chłostać kogokolwiek bez uwiadomienia o tym prefekta¹⁵.

Konarski kilkakrotnie podkreśla konieczność pracy własnej nauczyciela, której rezultatem ma być dbałość o własne wykształcenie i doskonałe przygotowanie do lekcji. Nauczyciele gramatyki muszą znać nie tylko język łaciński, ale także historię, poetykę, geografę, retorykę i filozofię; wzorcowe wypracowania muszą pisać w domu, językiem dostosowanym do danej grupy wiekowej. Teksty do ćwiczeń tłumaczeniowych należy zawsze wybierać z listy zalecanych autorów, aby nie zawierały błędów¹⁶.

Począwszy od najniższych klas, chłopcy mają się uczyć poprawnej wymowy, zasad ortografii i dbać o czystość zapisu zarówno w języku polskim, jak i po łacinie. Nauczyciele łaciny mieli obowiązek układania krótkich rozmówek na różne tematy, aby mobilizować uczniów do poprawnego mówienia. Najpierw nauczyciel wygłaszał historyjkę po łacinie, następnie opowiadał ją po polsku, aby wszyscy dobrze ją zrozumieli. Kolejnym krokiem było powtórzenie jej przez kilku uczniów, cały czas wspieranych przez nauczyciela¹⁷. Konarski widział w tym ćwiczeniu kilka istotnych zalet. Po pierwsze uczniowie lepiej zapamiętywali nowe wyrażenia, po drugie uczyli się logicznego budowania wypowiedzi i po trzecie nabierali pewności siebie podczas publicznego wypowiedzania się. Autor miał także świadomość, że w nauce języków obcych ogromnie ważna jest znajomość słówek, które trzeba często powtarzać. W tym procesie uczeń cały czas miał wsparcie nauczyciela, który cierpliwie wyjaśniał nowe słowa, sprawdzał ich zapis w zeszycie i czuwał nad czystością języka. Uczniowie mieli być przyzwyczajani do tego, że ich prace pisemne będą systematycznie sprawdzane – wpływało to na ich motywację do nauki. Stanisław Konarski przywiązywał ogromną wagę do czytania książek, które według niego najlepiej kształtują osobowość człowieka. Zadaniem nauczyciela było więc zachęcanie uczniów do sięgania po dobre lektury i do rozwijania umiejętności rozumienia nowego tekstu. W tym celu nie należało zmuszać podopiecznego do analizowania każdego nowego słowa pod kątem określonej zasady gramatycznej; wystarczyło podać mu znaczenie i pozwolić na dalsze zagłębianie się w treści.

¹⁵ S. Konarski, *Pisma pedagogiczne*, s. 132.

¹⁶ Tamże, s. 142.

¹⁷ Tamże, s. 143.

Im więcej przeczytają i rozumieją, tym korzyść będzie większa¹⁸.

Ciekawym ćwiczeniem zaproponowanym przez Konarskiego, rozwijającym zarówno kreatywność, jak i biegłość w pisaniu listów, były tzw. „listy uczniowskie”. Nauczyciel proponował, aby uczeń napisał liścik związany z jego obecną sytuacją w szkole; mógł on dotyczyć złagodzenia kary, otrzymania nagrody lub zmiany miejsca w klasie. Takie krótkie notatki, sporządzane podczas pobytu w szkole, miały wyrobić w uczniach nawyk prowadzenia poprawnej korespondencji i należało to traktować jako rodzaj gry, a nie karę za przewinienia. Większość metod zaproponowanych przez Konarskiego opiera się co prawda na ćwiczeniach pamięciowych, ale polegają one przede wszystkim na utrwaleniu dobrych nawyków, które mają uczyć logicznego myślenia i prowadzić do samodzielnego poszukiwania odpowiedzi na powstałe pytania. Do osiągnięcia tego celu niezbędny jest dobry nauczyciel, który swoją systematycznością oraz dobrym przygotowaniem będzie ucznia stale motywował i zachęcał do podejmowania żmudnych zadań. W opisanych przez Konarskiego zasadach widoczna jest troska o bezpieczeństwo podopiecznego i towarzyszenie mu w trudzie edukacyjnym.

Polski pijar polecał do ćwiczeń tłumaczeniowych używać podręcznika (*Świat w obrazach*) opracowanego przez Jana Amosa Komeńskiego, którego poglądy dotyczące nauczania języków obcych były mu szczególnie bliskie.

Według czeskiego pedagoga nauk języka obcego należy bowiem zacząć od rozumienia i starać się, aby miała ona formę praktyczną, a nie gramatyczną lub filozoficzną. Był on zwolennikiem technik indukcyjnych i podkreślał, że punktem wyjścia do nauczania struktury gramatycznej zawsze powinien być tekst, oczywiście właściwie dobranego autora, który najlepiej oddaje system danego języka. Nie należy unikać także mówienia w języku ojczystym, szczególnie przydatnego w początkowym etapie nauki. Komeński zwrócił uwagę na to, że nauczyciel musi zaplanować proces nauczania – zaczynać od tego, co regularne, łatwe do wytłumaczenia i możliwe do zobrazowania właściwymi przykładami. Uczeń nie utrwali zagadnień, których nie rozumie i które nie są dla niego ciekawe, dlatego obowiązkiem nauczyciela jest aktywizowanie podopiecznych – rozbudzanie w nich ciekawości i pragnienia wiedzy¹⁹.

Metody Komeńskiego widoczne są w Ordynacjach wizytacji apostołskiej, zwłaszcza w ustawie dla Collegium Nobilium.

¹⁸ Tamże, s. 147.

¹⁹ J.A. Komeński, *Wielka dydaktyka*, przeł. H. Wernic, Warszawa 1883, s. 71–163.

Przestrzec należy wszystkich, a więc i nauczycieli klas początkujących, aby przy tego rodzaju objaśnianiu autorów nie tracili wiele czasu na kwestie gramatyczne i inne tym podobne pytania, a starali się jedynie, aby chłopcy dobrze je rozumieli²⁰.

Większość opisanych przez Stanisława Konarskiego metod nauczania dotyczyło łaciny, ale prawie wszystkie one były wykorzystywane przez nauczycieli podczas lekcji języka francuskiego i niemieckiego. Świadczy to o praktycznym podejściu pijara do teorii gramatyki uniwersalnej; otóż naukę należy rozpocząć od wyjaśnienia zasad ortografii i wymowy, a następnie przejść do uczenia się na pamięć słówek i odmian czasowników. W pierwszym roku uczniowie mają się skupić przede wszystkim na czytaniu i wyjaśnianiu prostych tekstów, układaniu pod okiem nauczyciela nieskomplikowanych zdań i pisaniu wypracowań. Dopiero w kolejnym roku przewidziane są rozmowy na podstawie przeczytanego w gazecie artykułu lub opowiedzianej przez nauczyciela historii. Praca z takim tekstem odbywała się według ściśle określonych zasad: najpierw nauczyciel czytał artykuł, a uczniowie próbowali jak najdokładniej streścić go własnymi słowami. Na koniec prowadzący zadawał pytania do czytanego artykułu, a uczniowie na nie odpowiadali.

Wypracowania powinny być pisane na podstawie książek zalecanych autorów; najlepiej, aby dominującą formą był list. Wszystkie słówka i zwroty uczeń musi zapisywać w specjalnym zeszycie, aby uczyć się ich systematycznie na pamięć. Konarski podkreśla, że w przypadku przyswajania języków obcych jest to jedyna i słuszna metoda²¹.

Podział uczniów i metoda nauczania ta sama, jak w języku francuskim, wskazana powyżej. Uczyć się czytać, niech czytają przede wszystkim gazety niemieckie i krótkie opowiadania po niemiecku przy posiłku wieczornym w dni szkolne, w dni zaś rekreacyjne także ćwiczenia zawsze po francusku²².

Reforma systemu w szkołach pijarskich zachęcała do działania kolejnych myślicieli XVIII wieku, zatroskanych o polityczno-gospodarczy rozwój Rzeczypospolitej. Przygotowanie młodych ludzi do pełnienia ważnych funkcji państwowych – kształcenie osób zdolnych do podejmowania korzystnych dla Polski decyzji – spoczywało tak naprawdę w rękach niewielkiej grupy ludzi. Zapalem i często dużym poświę-

²⁰ S. Konarski, *Pisma pedagogiczne*, s. 338.

²¹ Tamże, s. 350.

²² Tamże.

cenieniem starali się oni wpływać na konserwatywną i niezbyt czytanną szlachtę, obawiającą się przede wszystkim utraty swoich praw. Zadanie to nie należało do łatwych i wymagało od reformatorów wytrwałości oraz nieprzeciętnej pomysowości. Stanisław Konarski był przekonany do zaproponowanych przez siebie rozwiązań, które właściwie dotyczyły wielu sfer życia polskiego społeczeństwa. Reforma szkolnictwa opisana w *Ordynacjach wizytacji apostołskiej dla polskiej prowincji szkół pobożnych* wychodziła bowiem poza normy istniejącego wówczas systemu polskiej edukacji.

Bibliografia

Źródła:

- Arnauld A., Lancelot C., *Powszechna gramatyka racjonalna*, przeł. B. Głowacka, J. Kopania, Warszawa 1991.
- Beauzée N., *Grammaire Générale, ou exposition raisonnée des éléments nécessaires du langage, pour servir de fondement à l'étude de toutes les langues*, Paris 1819.
- Komeński J.A., *Wielka dydaktyka*, przeł. H. Wernic, Warszawa 1883.
- Konarski S., *Pisma pedagogiczne*, wstęp i objaśnienia Ł. Kurdybacha, przeł. z jęz. łac. W. Germain, I. Lichońska, M. Stokowska, Wrocław 1959.
- Konarski S., *Pisma wybrane*, oprac. J. Nowak-Dłużewski, t. 1–2, Warszawa 1955.
- Rollin Ch., *Traité des études*, Paris 1848.

Opracowania:

- Cieśla M., *Dzieje nauki języków obcych w zarysie. Monografia z zakresu historii kultury*, Warszawa 1974.
- Florczak Z., *Europejskie źródła teorii językowych w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Studia z dziejów teorii języka i gramatyki*, Wrocław 1978.
- Historia wychowania*, t. 1–2, red. Ł. Kurdybacha, Warszawa 1967.
- Wołoszyn S., *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, Warszawa 1964.
- H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953.